

Dr Robert A. Peterson, Ludzkość i grzech, sesja 2, Obrazy ludzkości

© 2025 Robert Peterson i Ted Hildebrandt

To jest dr Robert A. Peterson w swoim nauczaniu na temat Doctrines of Humanity and Sin. To jest sesja 2, Images of Humanity.

Witamy ponownie na naszych wykładach o człowieczeństwie i grzechu. Konkretnie, nadal kontynuujemy wprowadzenie do doktryny antropologii i myślimy teraz o obrazach człowieczeństwa, z których większość nie jest biblijna, ale jest dla nas cenne, aby zrozumieć, jak świat postrzega istoty ludzkie jako maszyny, numer jeden. Jedną z tych perspektyw jest to, co ludzie są w stanie zrobić.

Pracodawca, na przykład, jest zainteresowany siłą i energią człowieka, a także jego umiejętnościami lub zdolnościami. Na tej podstawie pracodawca wynajmuje pracownika na określoną liczbę godzin dziennie. Ludzie są czasami postrzegani jako maszyny, co jest szczególnie widoczne, gdy automatyzacja skutkuje odsunięciem pracownika od pracy.

Robot, będąc bardziej dokładnym i spójnym, często wykonuje pracę lepiej. Ponadto wymaga mniej uwagi, nie żąda podwyżek i nie traci czasu z powodu choroby. Głównym zmartwieniem tych, którzy mają takie pojęcie o ludziach, będzie zaspokojenie potrzeb osoby lub maszyny, które zapewnią jej skuteczne funkcjonowanie.

Zdrowie pracowników jest interesujące, nie ze względu na możliwe osobiste cierpienie, ale pod kątem wydajności pracy. Jeśli praca może być lepiej wykonana przez maszynę lub wprowadzenie bardziej zaawansowanych technik, nie będzie wahania w przyjmowaniu takich środków. Ponieważ praca jest głównym celem i troską.

Ponadto pracownikowi płaci się minimum niezbędne do wykonania zadania. Business Week. Inwazja robotów zaczyna niepokoić pracowników.

Business Week, 29 marca. Już 1982. Pogląd ten w pewnym stopniu wkrada się także do kościoła.

Osoby mogą być cenione według tego, co potrafią zrobić. Kościoły mogą często odzwierciedlać to w swoim wyborze pastorów, chcąc kogoś, kto może wykonywać daną usługę, ministerialne lub ministerialne zadanie skutecznie i wydajnie. Może istnieć szczególna troska o werbowanie członków, którzy mogą wykonać pracę kościoła.

Potencjalnych konwertytów można postrzegać przede wszystkim jako jednostki dające, które mogą pomóc sfinansować programy kościoła. Pewien pastor odniósł się do odwiedzin osób starszych i zamkniętych w sobie, członków swojej kongregacji, jako do śmieci. Wkurza mnie to, ponieważ tacy ludzie nie mogą wnieść wiele do pracy kościoła.

Wstyd dla takiego pastora. We wszystkich tych przypadkach obecna jest koncepcja człowieka jako maszyny. Ludzie są cenieni za to, co potrafią zrobić, a nie za to, co można zrobić dla nich, a tym właśnie jest posługa.

W tym podejściu osoby są zasadniczo postrzegane jako rzeczy, jako środki do celów, a nie jako cele same w sobie. Są wartością, dopóki są użyteczne. Można je przesuwać jak figury szachowe, jak robią to niektóre duże korporacje ze swoim personelem zarządzającym, manipulując nimi, jeśli jest to konieczne do osiągnięcia zamierzonej funkcji.

Zwierzę to inny pogląd na istoty ludzkie. Inny pogląd zakłada, że ludzie są przede wszystkim członkami królestwa zwierząt i pochodzą z niektórych jego wyższych form. Ludzie powstałi w wyniku takiego samego procesu jak wszystkie inne zwierzęta i będą mieli podobny koniec.

Nie ma jakościowej różnicy między ludźmi a innymi zwierzętami. Jedyną różnicą jest stopień, nieco inna, ale niekoniecznie lepsza struktura fizyczna, większa pojemność czaszki, bardziej wyszkolony mechanizm reakcji na bodziec. Ten pogląd na ludzkość jest być może najpełniej rozwinięty w psychologii behawiorystycznej.

Tutaj motywacja człowieka jest rozumiana w kategoriach popędów biologicznych. Wiedza o ludziach jest zdobywana nie poprzez introspekcję, ale poprzez eksperymenty na zwierzętach. Zachowanie człowieka może być dotknięte procesami podobnymi do tych stosowanych u zwierząt.

Podobnie jak pies Pawłowa nauczył się ślinić, gdy dzwonił dzwonek, tak i ludzie mogą być warunkowani do reagowania w określony sposób. Pozytywne wzmocnienie, nagrody i mniej pożądane negatywne wzmocnienie, kara, są środkami kontroli i szkolenia. Na temat psychologii behawiorystycznej zobacz na przykład Paul Young, *Motivation of Behavior, the Fundamental Determinants of Human and Animal Activity*, 1936.

Jako istota seksualna, Sigmund Freud uważał seksualność za klucz do natury ludzkiej. W świecie, w którym seks nie był otwarcie omawiany ani nawet wspomniany w kulturalnych społeczeństwach i społeczeństwie, Freud opracował całą teorię osobowości wokół ludzkiej seksualności. Jego model ludzkiej osobowości był trójdzielny.

Istnieje id, zasadniczo amoralna część, ani moralna, ani niemoralna, kipiący kocioł popędów i pragnień. Pochodzące z id ego jest świadomym składnikiem osobowości, bardziej publiczną częścią jednostki. Tutaj siły, które z id nieco modyfikują, szukają gratyfikacji.

Superego jest cenzorem lub kontrolą popędów i emocji osoby. Internalizacja rodzicielskiego ograniczenia i regulacji, lub przynajmniej wzniesienie aktywności dziecka. Wielką siłą napędową lub źródłem energii jest libido, zasadniczo siła seksualna, która szuka gratyfikacji w każdy możliwy sposób i miejsce.

Zasadniczo wszelkie ludzkie zachowanie należy rozumieć jako modyfikację i ukierunkowanie tej plastycznej energii seksualnej. Energia ta może być sublimowana w inne typy zachowań i kierowana ku innym celom, ale nadal jest głównym czynnikiem determinującym ludzką aktywność. Sigmund Freud, Nowe wykłady wprowadzające do psychoanalizy, 1933.

Według Freuda, poważne niedostosowanie może wynikać ze sposobu, w jaki ta energia seksualna jest traktowana. Ponieważ id napędza i dąży do całkowitej i nieograniczonej gratyfikacji, sytuacji, która uczyniłaby społeczeństwo niemożliwym, społeczeństwo nakłada ograniczenia na tę walkę o gratyfikację i agresywność, która często jej towarzyszy. Ograniczenia te mogą następnie powodować frustrację.

Poważne niedostosowania występują również wtedy, gdy rozwój seksualny danej osoby zostaje zatrzymany na jednym z wczesnych etapów procesu. Te teorie Freuda opierają się na koncepcji, że wszelkie ludzkie zachowanie zasadniczo wynika z motywacji i energii seksualnej. Podczas gdy teoretyczny schemat opracowany przez Freuda nie zyskał zbyt szerokiego uznania, na szczęście jego podstawowe założenie jest szeroko akceptowane.

W dość prymitywny sposób filozofia playboya zakłada, że człowiek jest przede wszystkim istotą seksualną, a seks jest najważniejszym doświadczeniem ludzkim. Większość dzisiejszych reklam wydaje się również opowiadać za tą ideą, niemal tak, jakby niczego nie można było sprzedać bez seksualnego podtekstu. Zaabsorbowanie seksem sugeruje, że w praktyce pogląd, że ludzie są zasadniczo istotami seksualnymi, jest szeroko rozpowszechniony w naszym społeczeństwie.

Kiedyś słuchałem wykładu wybitnego uczonego Starego Testamentu Trempera Longmana na temat Pieśni nad Pieśniami, a zaczął od stwierdzenia, że chociaż świat wielokrotnie nadmiernie seksualizuje życie, czasami konserwatywni chrześcijanie robią to za mało. I powiedział, że ta księga Biblii dotyczy głównie intymnej relacji między mężem i żoną. I on się tym zajął, w rzeczywistości ma komentarz, naukowy komentarz do Pieśni nad Pieśniami.

Podczas gdy teoretyczny schemat, lub po prostu to zrobił, wybaczenie mi, czasami chrześcijaństwo, z jego kodeksami etycznymi, a szczególnie ewangeliczne chrześcijaństwo, jest krytykowane za zbytne osądzanie seksu. Joseph Fletcher był wśród tych, którzy wyrazili tę krytykę. Joseph Fletcher napisał *Moral Responsibility* w 1967 roku.

Ale czy etyka chrześcijańska jest nadmiernie osądzająca, czy też po prostu stanowi rozsądną odpowiedź na nadmierną rolę seksu w naszym społeczeństwie? CS Lewis zauważył, że znaczna część aktywności w naszym społeczeństwie opiera się na nadmiernym zaabsorbowaniu ludzką seksualnością. I cytuję z *Mere Christianity* CS Lewisa: „możesz zebrać dużą publiczność na striptiz, to znaczy, żeby oglądać dziewczynę rozbierającą się na scenie”. Teraz wyobraź sobie, że przyjechałeś do kraju, w którym mógłbyś wypełnić teatr; on to podkreśla; argumentuje do absurdu, ale dobrze jest po prostu przynieść przykryty talerz.

Przepraszam, on łaskocze moją śmieszna kość. Jedziesz do kraju, w którym gromadzą się duże tłumy, po prostu wnosząc na scenę przykryty talerz i powoli podnosząc pokrywę, aby wszyscy mogli zobaczyć, tuż przed zgaszeniem świateł, że zawiera kotlet barani lub kawałek bekonu. Czy nie pomyślałbyś, że w tym kraju coś poszło nie tak z apetytem na jedzenie? I czy każdy, kto dorastał w innym świecie, nie pomyślałby, że jest w tym coś zasadniczo dziwnego? I czy ci z innego okresu czasu, okresu minionego, nie pomyśleliby, że jest coś dziwnego w stanie instynktu seksualnego wśród nas? Zamknij cytat.

Istota ekonomiczna. Inny pogląd głosi, że siły ekonomiczne są tym, co naprawdę wpływa na człowieka i motywuje go. W pewnym sensie pogląd ten jest rozszerzeniem poglądu, że człowiek jest przede wszystkim członkiem królestwa zwierząt.

Koncentruje się na materialnym wymiarze życia i jego potrzebach. Odpowiednie jedzenie, ubranie i mieszkanie są najważniejszymi potrzebami istot ludzkich. Kiedy osoby mają zasoby ekonomiczne, aby zapewnić je w odpowiedniej mierze dla siebie i osób na ich utrzymaniu, są zadowolone lub tym samym osiągnęły swoje przeznaczenie.

Ideologią, która najpełniej i najspójniej rozwinęła to rozumienie ludzkości, jest oczywiście komunizm lub materializm dialektyczny, jak jest on dokładniej określany. Ta ideologia postrzega siły ekonomiczne jako poruszające historię przez etapy progresywne. Najpierw pojawiło się niewolnictwo.

Na tym etapie panowie społeczeństwa posiadają całe bogactwo, w tym innych ludzi. Potem nadszedł feudalizm, gdzie modelem była relacja pan-sługa. Potem nadszedł kapitalizm, gdzie klasa rządząca posiadała środki produkcji i zatrudniała innych do pracy dla siebie.

W liberalnym kapitalizmie nadal istnieje prywatna własność gospodarstw i fabryk, ale rząd nakłada pewne ograniczenia na właścicieli, ułatwiając tym samym robotnikom pozycję negocjacyjną. W końcu nadejdzie czas, gdy nie będzie już prywatnej własności środków produkcji, zgodnie z ideologią komunistyczną. Będą one w całości własnością państwa.

Ekonomiczna przepaść między klasami zniknie, a wraz z nią nastąpi konflikt między nimi. W tym bezklasowym społeczeństwie zło zniknie. Mówmy o złocie głupców.

Ojej. W końcowych etapach dialektyki, motto komunizmu zostanie zrealizowane, cytuję, od każdego według jego zdolności, każdemu według jego potrzeb, cytuję. Do licha.

Śmieję się albo płaczę. Siły materialne i ekonomiczne poprowadzą historię do jej ostatecznego celu. Źródłem tego są oczywiście pisma Karla Marksa.

Jeśli materializm dialektyczny jest najpełniejszą formułą tej filozofii, to nie jest jedyną. Nawiasem mówiąc, Kapitał 1936 Karola Marksa jest świetnym źródłem informacji. Na poziomie popularnym koncepcja, że ludzie są motywowani przede wszystkim przez siły ekonomiczne, wydaje się być filozofią znacznej części amerykańskich polityków i niestety może być słuszna.

Przypuszczalnie odzwierciedlają to, co ich sondaże mówią im jako prawdziwe obawy większości ich wyborców. Te siły ekonomiczne działają, wpływając na takie kwestie jak trendy populacyjne i inne. Rozważmy na przykład, że to nie klimat, przynajmniej nie bezpośrednio, wpływa na to, gdzie mieszka większość ludzi.

Raczej chodzi o zasoby, dostępność miejsc pracy, pionek wszechświata. Wśród niektórych egzystencjalistów, szczególnie, ale także w szerszym segmencie społeczeństwa, znajdujemy ideę, że ludzie są na łasce sił na świecie, które kontrolują ich los, ale nie mają o nich prawdziwego pojęcia. Są postrzegani jako ślepe siły, siły przypadku w wielu przypadkach.

Przepraszam. Czasami są postrzegane jako siły osobiste. Ale nawet wtedy są to siły, na które jednostki nie mają wpływu, takie jak supermocarstwa polityczne.

To w zasadzie pesymistyczna wizja, która przedstawia ludzi jako zmiażdżonych przez świat, który jest albo wrogi, albo, w najlepszym razie, obojętny na ich dobrobyt i potrzeby. Rezultatem jest poczucie bezradności, daremności. Bertrand Russell wyraża elokwentnie to uczucie, cytuję, nieustępliwej rozpacz.

I cytuję go. I jak cytuje go Erickson z jego pisma, Mysticism, and Logic, 1929, cytuję, że człowiek jest produktem przyczyn, które nie mają żadnego zabezpieczenia celu,

który osiągają, że jego pochodzenie, jego wzrost, jego nadzieje i lęki, jego miłości i jego przekonania są jedynie wynikiem przypadkowych kolokacji atomów, że żaden ogień, żaden heroizm, żadna intensywność myśli i uczuć nie może zachować indywidualnego życia poza grobem, że wszystkie prace wieków, całe oddanie, cała inspiracja, cała południowa jasność ludzkiego geniuszu są przeznaczone do wyginięcia w ogromnej śmierci układu słonecznego, a cała świątynia osiągnięć człowieka musi nieuchronnie zostać pogrzebana pod gruzami wszechświata w ruinie. Wszystkie te rzeczy, jeśli nie są całkowicie poza dyskusją, są jednak tak prawie pewne, że żadna filozofia, która je odrzuca, nie może mieć nadziei na przetrwanie.

Tylko w rusztowaniu tych prawd, tylko na solidnym fundamencie nieustępliwej rozpacz, może być bezpiecznie budowane mieszkanie duszy. Wiara w bezsilność jest życiem człowieka. Na niego i na cały jego ród spada powolna, pewna zagłada, bezlitosna i ciemna.

Ślepa na dobro i zło, niefrasobliwa wobec zniszczenia, wszechmocna materia toczy się w swój nieubłagany sposób. Dla człowieka skazanego dziś na utratę tego, co najdroższe, jutro na przejście przez bramy ciemności, pozostaje tylko pielęgnować, zanim spadnie cios, wzniośle myśli, które uszlachetniają jego mały dzień. Dumnie buntując się przeciwko nieodpartym siłom, które tolerują przez chwilę jego wiedzę i jego potępienie, by samotnie utrzymać zmęczony, ale nieustępliwy atlas, świat, który ukształtowały jego własne ideały, pomimo depreczającego marszu nieświadomej mocy.

Chłopcze, czy musimy studiować rzeczy ostateczne i nadzieję, którą Chrystus przynosi swojemu ludowi. To jest beznadzieja. To jest samobójstwo czekające na zaistnienie.

Egzystencjalista Jean-Paul Sartre rozwinął ten temat absurdu i rozpacz w kilku swoich pismach. Jedno z nich, *The Wall*, opowiada historię członka grupy rewolucyjnej, który został schwytany. Ma zostać stracony, jeśli nie ujawni miejsca pobytu przywódcy grupy Griesa, GRIESA.

Wie, że Grecja ukrywa się w piwnicy, ale jest zdecydowany nie ujawniać tej informacji. Czekając na śmierć, rozmyśla o życiu, swojej dziewczynie i swoich wartościach. Dochodzi do wniosku, że tak naprawdę nie obchodzi go, czy żyje, czy umiera.

Na koniec, jako żart, mówi strażnikom, że Grecja ukrywa się na cmentarzu. Wyruszają, by go szukać. Kiedy wracają, bohater zostaje uwolniony.

Nieświadomie dla niego, Grecja opuścił swoją kryjówkę, aby udać się na cmentarz i został tam schwytany. Życie bohatera, którego już nie chce, zostało oszczędzone z powodu ironicznego zbiegu okoliczności. Jean-Paul Sartre, *The Wall in Existentialism from Dostoevsky to Sartre*, pod redakcją Waltera Kaufmana, słynnego, błyskotliwego filozofa ateistycznego z Harvardu, 1956.

Albert Camus uchwycił również tę ogólną ideę w swojej przeróbce klasycznego mitu o Syzyfie. To łamaniec językowy. Syzyf umarł i poszedł do zaświatów.

Został jednak odesłany z powrotem na ziemię. Kiedy został przywołany do podziemnego świata, odmówił powrotu, ponieważ w pełni cieszył się przyjemnościami życia. Jako karę został sprowadzony z powrotem i skazany na wciągnięcie dużego głazu na szczyt wzgórza.

Kiedy jednak tam dotarł, kamień stoczył się z powrotem. Z trudem dotarł na dół wzgórza i ponownie pchnął kamień na szczyt, tylko po to, by ten stoczył się z powrotem. Był skazany na powtarzanie tego procesu w nieskończoność.

Mimo wszystkich jego wysiłków nie było trwałego rezultatu. Albert Camus, mit Syzyfa, jest w tej samej książce, *Existentialism from Dostoevsky to Sartre*. Chłopie, jaka ekscytująca lektura.

Ach, Boże. Czy pogrążeni w przerażających myślach o śmierci, nadchodzącym naturalnym wyginięciu planety lub nuklearnej zagładzie, czy po prostu w walce z tymi, którzy kontrolują władzę polityczną i ekonomiczną, wszyscy ci, którzy trzymają istotę ludzką jako pionek na łasce wszechświata, są ogarnięci podobnym poczuciem bezradności i rezygnacji. Bez żartów.

Istota wolna. Podejście, które podkreśla ludzką wolność, widzi ludzką wolę jako istotę osobowości. To podstawowe podejście jest często widoczne w konserwatywnych poglądach politycznych i społecznych.

Tutaj wolność od ograniczeń jest najważniejszą kwestią, ponieważ pozwala ludziom uświadomić sobie ich istotę. Rolą rządu jest po prostu zapewnienie stabilnego środowiska, w którym taka wolność może być realizowana. Poza tym należy postępować zgodnie z podejściem *laissez-faire*.

Należy unikać nadmiernej regulacji, podobnie jak paternalizmu, który zapewnia wszystkie potrzeby i wyklucza możliwość porażki. Porażka z wolnością jest lepsza niż bezpieczeństwo przed niedostatkiem, ale bez prawdziwego wyboru. Milton i Rose Friedman, *Free to Choose, a Personal Statement*, 1980.

Według tych, którzy podzielają ten pogląd, podstawowe ludzkie potrzeby to informacje, które umożliwią inteligentny wybór. Jeśli chodzi o trzy wymagania dotyczące działania, wiedzę o tym, co należy zrobić, chęć poznania, chęć zrobienia tego, co należy zrobić, i zdolność do zrobienia tego, co się chce zrobić, jedyny prawdziwy problem leży w pierwszym czynniku. Po raz pierwszy ma się wystarczająco dużo informacji, aby dokonać inteligentnego wyboru dotyczącego tego, co należy zrobić, co oczywiście bierze pod uwagę osobiste cele i umiejętności; nie ma niczego

wewnętrznego ani pod warunkiem, że rząd zapewni odpowiednie środowisko, zewnętrzne, aby uniemożliwić tej osobie podjęcie takiego działania.

Pogląd ten utrzymuje, że ludzie mają zdolność wyboru i muszą to zrobić. Aby być w pełni człowiekiem, trzeba zaakceptować odpowiedzialność za samostanowienie. Wszelkie próby zrzeczenia się odpowiedzialności za siebie są niewłaściwe.

Częstą wymówką jest uwarunkowanie genetyczne. „Nie potrafię kontrolować swojego zachowania, to jest w moich genach, odziedziczyłem to po ojcu, bliski cytat. Innym jest uwarunkowanie psychologiczne. Zostałem tak wychowany, nie mogę nic poradzić na to, że jestem taki”. Albo uwarunkowanie społeczne; dorastając, nie miałem szans; nie było możliwości zdobycia wykształcenia, bliski cytat. Wszystkie te wymówki są przykładami tego, co egzystencjalizm nazywa nieautentyczną egzystencją, niechęcią do wzięcia odpowiedzialności za siebie.

Ta niezdolność do korzystania z wolności jest zaprzeczeniem fundamentalnego wymiaru natury ludzkiej, a zatem zaprzeczeniem człowieczeństwa. Podobnie, wszelkie wysiłki mające na celu pozbawienie innych ich wolnego wyboru są złe, czy to poprzez niewolnictwo, rząd totalitarny, nadmiernie regulacyjną demokrację, czy manipulacyjny styl społeczny. Wiersz Williama Ernesta Henleya, *Invictus*, potężnie ucieleśnia tę filozofię, że człowiek jest w istocie istotą wolną.

„Z nocy, która mnie okrywa, czarnej jak dół od bieguna do bieguna, dziękuję wszystkim bogom, którzy mogą być, za moją niezwykłą duszę. Nie ma znaczenia, jak prosta jest brama, jak obciążony karami zwój, jestem panem swojego losu, jestem kapitanem swojej duszy”. Ostateczna perspektywa społeczna jest taka, że jednostka ludzka jest fundamentalnie członkiem społeczeństwa.

Przynależność do grupy osób i interakcja z nią to to, co naprawdę wyróżnia ludzkość. Ktoś, kto nie wchodzi w interakcje z innymi istotami społecznymi, jest mniej niż w pełni człowiekiem. Istnieje poczucie, że nie jest się prawdziwie człowiekiem, dopóki nie funkcjonuje się w grupie społecznej, nie spełniając ludzkiego celu lub telosu.

Ten pogląd czasami obejmuje myśl, że istoty ludzkie tak naprawdę nie mają natury. Osoba jest zbiorem relacji, w które jest zaangażowana. Innymi słowy, istota człowieczeństwa nie tkwi w jakiejś substancji lub ustalonej, definiowalnej naturze, ale raczej w relacjach i sieci połączeń, jakie ma się z innymi.

Poprzez pielęgnowanie tych relacji jednostka może stać się w pełni człowiekiem. Kościół może pomóc osobie zrealizować jej przeznaczenie, zapewniając i zachęcając do pozytywnych i konstruktywnych relacji społecznych. To prawda, ale nie jest to istota człowieka, istota natury ludzkiej.

Tak więc kończymy ten wykład chrześcijańskim poglądem na ludzkość. Widzieliśmy wiele koncepcji natury ludzkości, żadna z nich nie była satysfakcjonująca jako pogląd, według którego można żyć. Niektóre, takie jak pogląd na człowieka jako zwierzę, mogą dobrze służyć jako abstrakcyjna teoria, ale nawet biolog nie myśli o swoim nowonarodzonym dziecku jako po prostu kolejnym ssaku.

Poglądy innych zawodzą, ponieważ nawet gdy to, co z ich perspektywy jest podstawowymi potrzebami człowieka, na przykład potrzebami ekonomicznymi lub seksualnymi, jest zaspokojone, nadal istnieje poczucie pustki i niezadowolenia. Niektóre poglądy, takie jak idea mechanistyczna, są depersonalizujące, a zatem frustrujące. Można je uznać za zadowalające rozumienie człowieczeństwa tylko wtedy, gdy zignoruje się aspekty własnego doświadczenia.

Chrześcijański pogląd, przeciwnie, jest alternatywą zgodną ze wszystkimi naszymi doświadczeniami. Chrześcijański pogląd na ludzkość jest taki, że człowiek jest stworzeniem Boga, które należy rozumieć jako powstałe nie poprzez przypadkowy proces ewolucji, ale poprzez świadomy, celowy akt Boga. Powód ludzkiego istnienia leży w intencji istoty najwyższej.

Powinienem wspomnieć o bibliografii dla człowieka jako istoty społecznej, Thomas Oden, *The Intensive Group Experience*, 1972. Tom Oden jest znany ze swojego nawrócenia na chrześcijaństwo ewangeliczne i bardzo jasnego umysłu oddanego sprawom i troskom liberalnym z bardzo dobrymi pismami, stał się bardzo jasnym umysłem oddanym biblijnym, chociaż z perspektywy ewangelicznego metodysty, biblijnym i konserwatywnym chrześcijańskim troskom, które zrobiły wiele dobrego dla wielu ludzi. Wybrał nazwę dla swojego projektu przeciwko neo-ortodoksji, nazwał swoją paleo-ortodoksję, nie zamierzając wymyślać niczego nowego, ale rozkoszować się naukami ojców, średniowiecznych, reformatorów i purytanów i tak dalej.

Po drugie, jeśli chodzi o chrześcijański pogląd na ludzkość, obraz Boga jest nieodłączny i niezbędny dla ludzkości. Podczas gdy zbadamy to w przyszłym wykładzie, teraz zauważamy, że cokolwiek odróżnia ludzi od reszty stworzenia, tylko oni są zdolni do świadomej, osobistej relacji ze Stwórcą i do odpowiadania Mu, poznawania Boga, rozumienia, czego On od nich pragnie, kochania, czczenia, służenia swojemu Stwórcy i znajdowania swojego celu i wielkiej radości w tych celach. Te odpowiedzi najpełniej spełniają zamysł Stwórcy wobec istot ludzkich.

Człowiek ma również wymiar wieczny. Skończony punkt początku w czasie został stworzony przez wiecznego Boga, który dał ludziom wieczną przyszłość. Tak więc, gdy pytamy, co jest dobre dla ludzi, musimy pytać nie tylko w kategoriach doczesnego dobrobytu lub komfortu fizycznego, ale także innego, w wielu znaczeniach, ważniejszego, wymiaru, który musi zostać spełniony.

W związku z tym nie robimy ludziom żadnej przysługi, gdy chronimy ich przed myśleniem o kwestiach wiecznego przeznaczenia. Jednak ludzie, co prawda, jako część stworzenia fizycznego i królestwa zwierząt, mają takie same potrzeby jak inni członkowie tych grup. Nasze fizyczne dobro jest ważne.

Jesteśmy również istotami zjednoczonymi. Tak więc ból lub głód wpływają na naszą zdolność do skupienia się na życiu duchowym. I jesteśmy istotami społecznymi, umieszczonymi w społeczeństwie, aby funkcjonować w relacjach.

Potrzebujemy innych, a oni potrzebują nas. Nie możemy odkryć naszego prawdziwego znaczenia, traktując siebie i własne szczęście jako najwyższą ze wszystkich wartości, ani znaleźć szczęścia, spełnienia lub satysfakcji, szukając ich bezpośrednio. Ironicznie, to prawda.

Nasza wartość została nam nadana przez wyższe źródło, a jesteśmy spełnieni tylko wtedy, gdy służymy i kochamy tę wyższą istotę, Pana Boga Wszechmogącego. Wtedy satysfakcja przychodzi jako produkt uboczny oddania się Bogu. Św. Augustyn, próbuję zapamiętać jego terminologię, rozróżniać ją, rozkoszować się nią i jej używać.

I powiedział, że nie używamy Boga. My rozkoszujemy się Bogiem. A jeśli to robimy, to używamy wszystkiego, co nam dał, włączając w to nasze zdolności i cechy naszego świata, aby rozkoszować się nim.

Ale próba wykorzystania Boga jest bałwochwalstwem i całkowitym niezrozumieniem tego, kim On jest i kim my jesteśmy w Jego oczach. Wtedy właśnie uświadamiamy sobie prawdę wypowiedzi Jezusa, cytuję, bo kto chce zachować swoje życie, straci je. A kto straci swoje życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je.

Marek 8:35. Na wiele pytań zadawanych bezpośrednio lub pośrednio przez współczesną kulturę odpowiada chrześcijański pogląd na ludzkość. Ponadto pogląd ten daje jednostce poczucie tożsamości.

Obraz człowieka jako maszyny prowadzi do poczucia, że jesteśmy nieistotnymi trybikami, niezauważanymi i nieważnymi. Biblia jednak wskazuje, że każdy jest wartościowy i znany Bogu. Każdy włos na naszej głowie jest policzony.

Mateusza 10:28 do 31. Jezus nadał wielkie znaczenie i wartość istotom ludzkim. Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą.

Raczej bójcie się tego, który może i duszę, i ciało zatracić w piekle. Nie chodzi tu o diabła, ale o samego Boga. Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za asa? A przecież żaden z nich nie spadnie na ziemię bez ojca waszego.

Ale nawet włosy na waszej głowie są policzone. Jesteśmy cenni dla Boga. Nie lękajcie się. Dlatego jesteście ważniejsi niż wiele wróbli.

Piękna retoryka z ust naszego Pana. Jezus mówił o pasterzu, który, chociaż miał 99 owiec bezpiecznie w owczarni, poszedł i szukał tej, której brakowało. Łukasza 15:3 do 7. Jezus opowiedział im więc tę przypowieść: Który z was, mając sto owiec, jeśli zgubi jedną z nich, nie zostawi 99 na pastwisku, nawet w zagrodzie, i nie pójdzie za zgubioną, aż ją znajdzie.

Gdy ją znajdzie, kładzie ją na ramionach swoich, radując się. A gdy wraca do domu, zwołuje przyjaciół swoich i sąsiadów swoich, mówiąc im: radujcie się ze mną, bo znalazłem owcę moją, która zginęła. Tak właśnie powiadam wam, że w niebie będzie większa radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z 99 sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia.

Radość w niebie, tak, radość dla samego Boga. Jesteśmy bardzo wartościowi dla naszego stwórcy, naszego podtrzymującego i naszego odkupiciela, który ma spełnienie jako swój cel dla historii i dla życia swojego ludu. Każda istota ludzka jest uważana przez Boga za zagubioną owcę, jeśli wolisz.

Twierdzimy tutaj, że chrześcijański pogląd na ludzi jest dla nich bardziej trafny niż jakikolwiek inny pogląd. Ten obraz ludzkości uwzględnia pełen zakres zjawisk ludzkich w sposób bardziej kompletny i z mniejszym zniekształceniem niż jakikolwiek inny pogląd. Ten pogląd, bardziej niż jakiegokolwiek inne podejście do życia, pozwala nam funkcjonować w sposób, który jest głęboko satysfakcjonujący w dłuższej perspektywie.

Zakończę tę część naszych notatek na temat Wprowadzenia do Ludzkości Psalmem 8, który jest tak piękny. To psalm stworzenia. Celebrytuje błogosławione położenie Adama i Ewy w świecie Boga.

Ale nie zapominajmy o podpórkach, inclusio, które otacza stwierdzenie ludzkiego znaczenia, wartości i roli. O Panie, nasz Panie, jak majestatyczne jest Twoje imię na całej ziemi. Tak, to psalm stworzenia.

Ale przede wszystkim jest to psalm oddający chwałę Bogu za jego najwyższe stworzenie, Adama i Ewę, i rasę ludzką, która z nich pochodzi. Umieściłeś swoją chwałę ponad niebiosami. To jest strasznie wysoko.

Z ust niemowląt i niemowląt, ustanowiłeś siłę z powodu twoich wrogów, aby uciszyć wroga i mściciela. Bóg idzie makro. Jego chwała jest ponad niebiosami.

Potem przechodzi do mikro. Małe dzieci uwielbiają go piskami i dźwiękami, które wydają. Znow makro.

Gdy patrzę na Twoje niebiosa, dzieło Twoich palców, księżyc i gwiazdy, które umieściłeś na swoim miejscu. Ponownie mikro. Jaki jest człowiek, o którym pamiętasz, i jaki jest syn człowieczy w porównaniu z człowiekiem, o którego się troszczysz?

A jednak uczyniłeś go nieco niższym od istot niebieskich i ukoronowałeś go chwałą i czią. Nasz stwórca uczynił naszych pierwszych rodziców i nas, w szerszym znaczeniu, ukoronowanymi chwałą i czią na jego obraz, podobnymi do niego w ważnych kwestiach. Nie zostali stworzeni tylko do poznania Boga.

Oni zostali uczynieni znającymi Boga. Dałeś mu istoty ludzkie jako stworzone panowanie nad dziełami rąk twoich. Poddałeś wszystko pod jego stopy, wszystkie owce i woły, a także zwierzęta polne, ptactwo niebieskie i ryby morskie, wszystko, co przechodzi po szlakach mórz.

Psalm ósmy kończy się tak, jak się zaczyna. O Panie, nasz Panie, jak majestatyczne jest Twoje imię na całej ziemi? Czym jest człowiek? Tak, to jest najważniejsze pytanie, na które biblijne objawienie daje najlepszą odpowiedź. To właśnie na to skupimy naszą uwagę następnym razem, gdy będziemy rozważać doktrynę człowieczeństwa.

To jest dr Robert A. Peterson w swoim nauczaniu na temat Doctrines of Humanity and Sin. To jest sesja 2, Images of Humanity.